

Oczami niewidomego (36): Dora - koń, który nie widzi od urodzenia

Data publikacji: 5.06.2016 17:00

Po przeczytaniu tytułu pewnie nie jedna osoba się zaśmieje. "Niewidomy koń tak samo jak ten, co to pisze". W Lipowej na drodze z Buczkowic do Żywca znajduje się stajnia, w której przebywają konie po "przejsiach".

□

Właśnie w tym miejscu schronienie i przystań znalazło wiele chorych, porzuconych, zaniedbanych zwierząt, zawróconych z ostatniej drogi życia - drogi do rzeźni – dowiadujemy się od osób z Fundacji Terra Spei, która prowadzi stajnię.

W chwili obecnej w Fundacji znajduje się ponad 30 koni. Podczas pobytu w Lipowej bliżej poznałem dwie klacze: Dorę i Florę.

Dora to klacz, która urodziła się przeszło 5 lat temu bez gałek ocznych – były tylko oczodoły. Postawiono nad nią przysłowiowy krzyżyk i wraz z jej matką skierowano na ubój. Ludzie z Fundacji odkupili oba konie od handlarza i zaopiekowali się niepełnosprawną Dorą.

Po latach matka Dory została adoptowana, a już prawie dorosła Dorę można spotkać na pastwisku w Lipowej. Dora pasie się raczej samotnie z uwagi na jej bezpieczeństwo, gdyż mogłaby zostać nieświadomie, po prostu, staranowana przez inne konie.

Oprócz niewidomej Dory Fundacja opiekuje się również dwoma innymi, słabo widzącymi końmi, które straciły całkowicie wzrok w jednym oku na skutek choroby.

Końcem ubiegłego roku do stajni trafiła klacz o imieniu Flora. Wyczerpana, zaniedbana, kulejąca na skutek źle zrosniętej nogi. Przez wiele tygodni pracowano, by odzyskała zaufanie do człowieka. Obecnie wyprowadzana jest na pastwisko wraz z niewidomą Dorą. Jednak do ludzi nadal ma bardzo ograniczone zaufanie

A Stajnia funkcjonuje dzięki wolontariuszom, którym dzielnie pomagają dzieci, licznie odwiedzające stajnię i uczące się opieki nad końmi.

Celem Fundacji Terra Spei jest stworzenie lepszego miejsca dla zwierząt na Ziemi, a prawdziwym marzeniem – otwarcie wielu ludzkich serc i stworzenie Ziemi lepszym miejscem dla zwierząt...

Andrzej Koenig